Redakcja tel. 128.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Marysia) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 30 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów). w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.009.

Rok XIII Nr. 303. Łódź sobota 30 października 1937 r.

300 milionów zł. dziennie
kosztuje Japonię wojna

SZANGHAJ, 30.10. — W pobliżu parku Jessfield eksplodował pocisk artyleryjski, zabijając dwóch żołnierzy brytyjskich a raniąc trzech. W tym samym czasie odłamkami pocisku artyleryjskiego został na ulicy Yuyuen w pobliżu parku Jessfield zabity żołnierz brytyjski, a dwaj cywilni Chińczycy ciężko ranni.

OLBRZYMIE WYDATKI.

TOKIO, 30.10. — Z przedłożeń parlamentarnych japońskiego ministerstwa skarbu wynika, że wydatki wojenne Japonii są olbrzymie, dochodząc do dwustu milionów jen dziennie (trzysta milionów złotych). Nic dziwnego, że Japończycy, którzy nie spodziewali się tak ostrego oporu Chińczyków, czynią wszystko, aby przyśpieszyć zakończenie operacyj wojennych, ponieważ tak olbrzymie wydatki mogą poważnie zaważyć na szali życia gospodarczego Japonii.

LICZNE OFIARY BOMB.

SZANGHAJ, 30.10. — Agencja chińska „Central News" donosi, iż samoloty japońskie bombardowały Taiyuan, niszcząc domy. Szereg osób zostało zabitych.

Podróż Króla greckiego
Dłuższy pobyt w Rzymie

ATENY, 30. 10. — Król grecki Jerzy, żegnany przez członków rządu, wsiadł wczoraj wieczorem na pokład jachtu „Hellas", udając się w podróż po Europie.

Król wyląduje w Brindisi, skąd uda się na dłuższy pobyt do Rzymu.

Oddziały francuskich saperów
ratują grotę w Lourdes od zniszczenia.

PARYŻ, 30. 10. — Jak już donosiliśmy powódź, która nawiedziła Francję południową zalała cudowną grotę Lourdes.

Jak wynika z napływających depesz, powódź w południowej Francji przybiera wręcz katastrofalne rozmiary.

W słynącej z cudów miejscowości Lourdes, będącej świętością dla całego świata katolickiego, woda zalała nie tylko cudowną grotę, lecz również i budynek muzealny, zawierający niezmiernie cenne eksponaty, związane z historią tego świętego miejsca.

Największy niepokój wywołała wiadomość, że powódź przerwała tamy i zniszczyła drogę prowadzącą do kościoła. Jak dotąd, brak jest również wiadomości o losach świętego posągu Matki Boskiej, znajdującego się w grocie.

Do Lourdes wysłane zostały natychmiast oddziały saperów, które już przystąpiły do akcji ratunkowej. Idzie przede wszystkim o uratowanie posągu Matki Boskiej i pamiątek zebranych w muzeum.

Wiadomości nadchodzące z Lourdes, zaniepokoiły w najwyższym stopniu władze duchowne, które wydelegowały z Paryża, natychmiast po otrzymaniu pierwszych wieści jednego z księży jako delegata samolotem, aby stwierdził na miejscu rozmiary katastrofy.

Ufać należy, że akcja podjęta z taką energią, zabezpieczy cudowną grotę w Lourdes oraz znajdujący się w niej posąg Matki Boskiej, słynący cudami — od zniszczenia.

WOJNA DOMOWA W HISZPANII
nie zakończy się w tym roku?

SALAMANKA, 30. 10. — Oficjalny komunikat kwatery głównej powstańczej donosi: Wczoraj wieczorem na froncie madryckim odparte zostały ataki nieprzyjacielskie na odcinkach Euesta de La Reina, Mazuelo i Casa Colorada. Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

ZIMA NIE SPRZYJA WIĘKSZYM OPERACJOM.

BURGOS, 30. 10. — Sztab generalny wojsk gen. Franco nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji, co do podjęcia ofenzywy na wielką skalę, mogącej przynieść zasadnicze zmiany w przebiegu wojny domowej. Obecnie przypuszcza się raczej, że do takiej ofenzywy nie dojdzie, ze względu na zbliżającą się porę zimową, która już z góry wyklucza operacje na większą skalę. Wobec powyższego należy wnioskować, że wojna domowa przeciągnie się jeszcze.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

WALENCJA, 30. 10. — Komunikat ministerstwa obrony donosi: Wczoraj odparte zostały ataki na odcinku Merida w pobliżu Cuenca del Reina. Na froncie południowym odparto zacięte ataki nieprzyjacielskie na odcinku Casablanca.

NIEPOGODA ZMUSZA ARMIE DO BEZCZYNNOŚCI.

SALAMANKA, 30. 10. — Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, w Asturii prowadzona jest nadal akcja zwiadowcza i zbierany jest materiał wojenny i broń, porzucona przez wojska rządowe. Służba telegraficzna została już całkowicie przywrócona. Z dniem dzisiejszym kursować będą regularnie pociągi dodatkowe pomiędzy Oviedo a Nava.

Niepogoda, wylewy rzek i obsuwanie się ziemi, co spowodowało przerwanie komunikacji kolejowej oraz połączeń telefonicznych, telegraficznych w całej Aragonii i większej części pozostałego terytorium pod władzą powstańców, zmuszają armie do bezczynności.

—oOo—

W RABACIE WRE...
Władze wojskowe dokonały 300 aresztowań.

RABAT, 30.10. — Usiłowania przeprowadzenia w Rabacie demonstracji podczas wyjścia z meczetu po modłach południowych spełzy na niczym z powodu obecności silnego oddziału policji. Nie mniej jednak dokonano około 20 aresztowań, w czym kilku przewódców za tamowanie ruchu publicznego. W Fezie policja obsadziła ponownie dzielnicę Medina, w której znajduje się kwatera główna partii narodowej. Po południu około 700 członków stronnictwa narodowego zgromadziło się w meczecie Karaouy, gdzie usiłowali demonstrować. Żołnierze muzułmańscy wkroczyli do meczetu i dokonali około 300 aresztowań. M. in. aresztowany został przewódca stronnictwa Hassan Ouazzani. Wojskowa okupacja Mediny utrzymana jest nadal.

Fałszywe pogłoski o zamachu na życie kanclerza Schuschnigga.

WIEDEŃ, 30.10. — Oficjalnie donoszą: Rozszerzane za granicą wiadomości o usiłowaniu dokonania zamachu na kanclerza związkowego dra Schuschnigga są pozbawione wszelkich podstaw. Nie było żadnych prób zamachu, ani też nie dokonano żadnych aresztowań.

Szajka oszustów z Nalewek
zalewała Polskę sfałszowanym kremem
w podrobionych pudełkach znanej firmy kosmetycznej.

WARSZAWA, 30.10. — Zakrojoną na olbrzymią skalę aferę fałszowania wyrobów jednej z największych w Polsce fabryk produkującej masowo artykuły kosmetyczne, wykrył stołeczny urząd śledczy.

Dobraną trójkę aferzystów z wielokrotnie karanym fałszerzem i oszustem Adamem Libcygierem na czele — zatrzymano.

Skonfiskowano kilkadziesiąt tysięcy pudełek metalowych do kremu, zaopatrzonych w nazwę i znaki znanej w Polsce firmy.

Do centrali firmy zaczęły napływać ostatnio liczne reklamacje klientów, mających wątpliwości co do wartości nabytego kremu.

Zawartość jednego z nadesłanych wraz z reklamacją pudełek poddano analizie. Zamiast kremu o wartościowych składnikach, znaleziono perfumowany, najgorszego gatunku tłuszcz roślinny.

Okazało się, iż we wszystkich reklamowanych pudełkach, najzupełniej identycznych z używanymi przez firmę i zaopatrzonych w jej nazwę, znajdował się tłuszcz roślinny.

Wywiadowcy Urzędu Śledczego, prowadząc dochodzenie, wykryli, iż duża fabryka wyrobów blaszanych pf. „I. Rozenblat" przy ul. Leszno 70, przygotowuje właśnie olbrzymi transport pudełek dla aferzystów.

W fabryce znaleziono przeszło 20 000 gotowych już pudełek i kilkanaście pak litografowanej blachy, która miała posłużyć do wyrobu dalszych kilkudziesięciu tysięcy.

Dyrekcja przyjęła zamówienie od podającego się za agenta firmy, Adama Libcygiera. Ponieważ firma na pudełkach nie używa znaku ochronego, zamówienie przyjęto, uwierzywszy rzekomemu agentowi.

Libcygiera aresztowano. Wydał on swych wspólników. Byli to: Hersz Cemach i jego siostra, właścicielka perfumerii przy ul. Rynkowej 1, Sara Cemach.

Aferzyści od pewnego czasu zalewali całą Polskę bezwartościowymi falsyfikatami znanego kremu, narażając właściwą wytwórnię kosmetyku na wielotysięczne straty.

Koszty ponownego otwarcia wystawy paryskiej
wynieść mają około 600 miln. fr.

PARYŻ, 30. 10. — Po uchwale biura Wystaw międzynarodowych, które wyraziło swą zgodę na ponowne otwarcie wystawy paryskiej w roku 1938, obecnie ostateczna decyzja zależy już tylko od rządu francuskiego, który z całą pewnością wyrazi swą zgodę, gdyż opinia kraju oddawna wypowiedziała się za ponownym otwarciem wystawy.

Wszystkie organizacje gospodarcze Paryża, zainteresowane w tej sprawie, jak naprzykład organizacje przemysłowców okręgu paryskiego, paryska izba handlowa, związki zawodowe, organizacje turystyczne — poczyniły energiczne starania u rządu, celem ponownego otwarcia wystawy i to prawie w dotychczasowej formie. — W ministerstwie handlu opracowany już jest podobno projekt ustawy, który ma być wniesiony do parlamentu. Ustawa powyższa będzie miała na celu zarówno prawne rozwiązanie kwestii otwarcia wystawy w roku 1938, jak również rozwiązanie sprawy nowych kredytów. Koszty ponownego otwarcia wystawy międzynarodowej wynieść mają — według pobieżnych obliczeń — około 600 milionów franków, którą to sumę musi uchwalić parlament w formie kredytów dodatkowych.

Samochód ciężarowy rozbił furmankę.
Dwie osoby zabite — trzecia ciężko ranna.

KRAKÓW, 30. 10. — Na szosie pomiędzy Oświęcimiem a Rajskiem samochód ciężarowy, należący do zarządu dóbr Radziwiłłów w Grojcu, prowadzony przez Wojciecha Czermaka, przy wymijaniu jednokonnej furmanki, której koń się spłoszył, najechał na tył furmanki, rozbijając ją doszczętnie. Jadący wozem 57-letni Józef Kamieński z Rajska i jego synowa 30-letnia Anna Kamieńska ponieśli śmierć na miejscu.

Żona Kamieńskiego, 50-letnia Marianna została ciężko ranna.

Władze przeprowadzają dochodzenie w sprawie tego wypadku.

—oOo—

Pociąg zabił śpiącego dorożkarza.
Straszny wypadek na przejeździe kolejowym.

SIERADZ, 30.10. — O godz. 2.14 w nocy pociąg przyśpieszony obok stacji Sędzice najechał na dorożkę powożoną przez Srula Korna, lat 25, ze Zduńskiej Woli, zabijając go na miejscu. Wóz został strzaskany, koń cudem ocalał.

Jak zdołaliśmy ustalić, woźnica powracając z Kalisza zabłądził i jadąc usnął. Podczas przejazdu przez tor, dróżnik zamknął bariery. Koń widząc przeszkodę stanął na torze. Śpiący dorożkarz więcej się nie obudził.

Po dokonanej sekcji zwłok ciało zabrała do Zduńskiej Woli rodzina.

Statek norweski osiadł na mieliźnie
w pobliżu cypla helskiego

HEL, 30. 10. — Około godz. 5.30 nad ranem podczas panującej na morzu gęstej mgły osiadł na mieliźnie w pobliżu cypla helskiego w odległości około 50 m od brzegu statek norweski „Sollund" (poj. 941 trn.), który zdążał do Gdyni z ładunkiem 1150 ton śledzi. Drogą radiową statek zaalarmował wydział ratowniczo - holowniczy „Żeglugi Polskiej", który natychmiast wysłał na pomoc dwa najsilniejsze holowniki „Tytan" i „Bizon".

Okazało się, że statek siedział na mieliźnie całą długością kadłuba, co ogromnie utrudniało akcję ściągnięcia go na głębszą wodę. Musiano w tym celu dokonać najprzód częściowego rozładunku statku.

Po 2-godzinnej pracy przygotowawczej na pomoc holownikom gdyńskim przybyły dwa holowniki z Gdańska. Wspólnymi siłami przystąpiono do ratowania statku, czego udało się dokonać dopiero po 6 godzinach uciążliwej akcji. Około godz. 17 „Sollund" został ściągnięty z mielizny i przyholowany do Gdyni.

Dzięki umiejętnej pracy ratowniczej statek nie odniósł żadnych poważniejszych uszkodzeń.

Gimnazjum Klimatyczne powstanie w Chodzieży.

POZNAŃ, 30. 10. — W związku z planem budowy gmachu gimnazjalnego w Chodzieży wysunięto koncepcję utworzenia w Chodzieży gimnazjum klimatycznego dla młodzieży słabowitej.

Gimnazjum to obsługiwałoby nie tylko Wielkopolskę i Pomorze, ale również całą Polskę. Chodzież jest specjalnie do tego predystynowana wskutek zdrowego położenia tego miasta i jego warunków klimatycznych.

Strajk protestacyjny majstrów włókienniczych
został wyznaczony na 3 listopada

ŁÓDŹ, 30. 10. — Jak już donosiliśmy Związek Majstrów Fabrycznych, w związku z przewlekaniem się sprawy zawarcia umowy zbiorowej dla majstrów w całym przemyśle włókienniczym postanowił proklamować strajk protestacyjny. Termin tego strajku został na ostatnim posiedzeniu Zarządu Związku ustalony na środę, dnia 3 listopada rb.

Strajk ten będzie przeprowadzony w sposób następujący: w fabrykach, gdzie pracuje jedna zmiana majstrów, wstrzymają się oni od pracy na przeciąg dwóch godzin na początku pracy, tam zaś gdzie zatrudnieni są na dwie zmiany, strajk odbędzie się przy końcu pierwszej zmiany i na początku drugiej, przyczym obie zmiany strajkować będą łącznie, tak że trwać on będzie od godz. 11 do 15ej.

W dniu dzisiejszym, w celu szczegółowego omówienia technicznej strony strajku protestacyjnego majstrów, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich fabryk.

Aresztowanie zawiadowcy stacji
w Brześciu Kujawskim

BRZEŚĆ KUJAWSKI, 30.10. Z polecenia sędziego śledczego został aresztowany i zamknięty w więzieniu śledczym zawiadowca stacji kolei wąskotorowej w Brześciu Kujawskim, p. Perzyński.

Oskarżony on jest o nadużycia pienięż-

Dolar 5.26½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26 i pół, funty angielskie 26.16, franki szwajcarskie po 121.60 (za 100), franki francuskie — 17.55 za liry włoskie płacono 21. —

Delegacja łódzkich Dowborczyków
wyjechała na pogrzeb do Batorowa.

ŁÓDŹ, 30. 10. — W związku z pogrzebem ś. p. gen. Dowbór-Muśnickiego, który odbędzie się w dniu dzisiejszym, z Łodzi wyjechała do Batorowa delegacja Stowarzyszenia Dowborczyków p. n. „Ku chwale Ojczyzny".

ZAKOCHANY W SŁUŻĄCEJ RZEŹNIK
zastrzelił w obecności dzieci swą żonę.

Z Przemyśla donoszą:

Miasteczko Dobromil pod Przemyślem było widownią krwawego dramatu. Oto majster rzeźnicki, Józef Wójcik, zastrzelił swą małżonkę, Bronisławę, po czym oddał się w ręce policji.

Przed 30 latami Wójcik poznał we Lwowie żonę pewnego obywatela, późniejszą swoją żonę. Młodzi zapałali ku sobie miłością. Bronisława rozeszła się z pierwszym mężem, zmieniła wyznanie i wyszła za Wójcika. Małżonkowie wyjechali do Dobromila i tu założyli sklep masarski, a następnie restaurację. Interesy Wójcika szły świetnie i już wkrótce oboje małżonkowie dorobili się stosunkowo znacznego majątku.

Wójcikom urodziło się troje dzieci, których syn jest już pono po maturze, córka w 8 klasie gimnazjalnej i jeszcze jeden syn młodszy.

Przed paru laty do domu Wójcików przyjęta została nowa młoda służąca, która zawojowała w zupełności serce pana domu. Józef Wójcik nawiązał ze służącą stosunek, który trwał przez kilka lat.

Jakkolwiek Wójcikowa o tym stosunku doskonale była poinformowana, to jednak dla uniknięcia skandalu nie reagowała na to, mimo, iż wskutek krążących plotek była narażona na wielkie z tej przyczyny przykrości. Stosunek ten trwał całe lata.

Wreszcie ostatnio, czy to na skutek namowy osób trzecich, czy też z własnej inicjatywy postanowiła Bronisława Wójcikowa pozbyć się z domu przykrej rywalki. Kiedy powiadomiła o tym męża, rozpoczęły się w domu Wójcików dni pełne awantur.

Wójcik żadną miarą nie chciał dopuścić do usunięcia z domu służącej. Wójcikowa postanowiła jednak być konsekwentną aż do zwycięstwa. Wypowiedziała służącej pracę. Onegdaj rano miał się Wójcik spotkać ze swą przyjaciółką opodal swego domu, położonego za miastem. Kiedy Wójcik przybył na miejsce spotkania, nie było tam jeszcze służącej, natomiast po chwili przybyła tam żona Wójcika. Pomiędzy małżonkami wywiązała się rozmowa, która przerodziła się wkrótce w kłótnię.

W pewnym momencie dobył Wójcik rewolweru i strzelił w stronę żony. Wójcikowa padła martwa na ziemię. Po dokonaniu zbrodni sprawca zreflektował się natychmiast. Pobiegł do domu, gdzie zastał jeszcze dzieci,

Rzucił im od drzwi: „Zabiłem mamę". Następnie dał dzieciom posiadaną przy sobie w portfelu gotówkę w kwocie 100 złotych mówiąc: „To na pogrzeb mamy, chcę byście ją po Bożemu pochowali".

Zanim oszalałe z przerażenia dzieci zorientowały się w sytuacji, Wójcik wybiegł z domu i skierował się w stronę miasta. Wójcik wpadł na posterunek policji i rzucił w stronę dyżurnego straszliwe przyznanie: „Zabiłem własną żonę, proszę mnie aresztować".

Przesłuchany na komisariacie opisał szczegółowo przebieg zajścia. Będzie on odstawiony do Przemyśla do dyspozycji sędziego śledczego.

Ogień zniszczył gospodarstwo
Straty wynoszą 10 tysięcy zł

WIELUŃ, 30.10. — We wsi Brzeziny, gm. Mokrsko z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar, który momentalnie objął zabudowania gospodarcze Władysława Fornalczyka niszcząc dach na domu mieszkalnym, 3 szopy z narzędziami rolniczymi, stodołę ze zbożem i oborę. — Ogień był tak gwałtowny, że nie zdołano z płonących bundynków uwolnić bydła, ani też trzody i drobiu, które spłonęły żywcem.

Straty poszkodowany oblicza na blisko 10.000 zł. Budynki ubezpieczone były w wieluńskim P.Z.U.W. ną 1.500 zł.

Strajk w fabrykach celluloidowych trwa...
Fabryki sprzeciwiają się nadal podpisaniu umowy zbiorowej.

CZĘSTOCHOWA, 30. 10. — W ciągu bieżącego tygodnia, na skutek strajku okupacyjnego prawie we wszystkich częstochowskich fabrykach wyrobów celluloidowych, odbyły się w Inspektoracie Pracy dwie konferencje, z których jedna obejmowała dział grzebieniarstwa, druga zaś dział galanteryjny i lalek.

Jak już donosiliśmy, akcję prowadzi chemiczny Klasowy Związek Robotników. Otóż przedstawiciele robotników żądają zawarcia ogólnej umowy zbiorowej dla wszystkich fabryk celluloidowych w Częstochowie, których tu jest 12, gdy tymczasem fabrykanci co najwyżej zgadzają się na zawarcie umów zbiorowych odrębnie dla każdej fabryki.

Drugim istotnym powodem strajku jest sprawa podwyżki płac, na którą wskutek ogromnej konkurencji w tej gałęzi przemysłu, fabrykanci również nie chcą się zgodzić.

Mimo to jednak byliby oni skłonni do pewnych ustępstw na rzecz podwyżki płac swojego pierwotnego żądania, a mianowi gdyby robotnicy zechcieli odstąpić od swojego pierwotnego żądania a mianowicie: od zawarcia jednej umowy dla całego częstochowskiego przemysłu celluloidowego.

Zarówno jedna, jak i druga strona twardo stoi na swoich stanowiskach, toteż likwidacji zatargu prędko nie należy się spodziewać.

W częstochowskich fabrykach celluloidowych pracuje z górą 500 robotników.

Strajk objął 9 fabryk: 5 grzebieniarskich i 4 galanteryjne oraz wyrabiające lalki.

Próby zmiany świateł
latarni morskiej w Rozewiu.

GDYNIA, 30. 10. — Najsilniejsza na Bałtyku latarnia morska im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu niedawno została przyłączona do sieci Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek", a elektrownia latarni zlikwidowana. W związku ze zmianą prądu dokonano ostatnio prób zamiany świateł dotychczasowych w reflektorze pryzmatycznym latarni z łukowych na żarówkę o wielkiej mocy watów. Prace montażowe zostały już dokonane i obecnie Urząd Morski ustala siłę widzialności świateł żarówki stałej i świateł łukowych na morzu. Jak się okazuje silniejsze są światła żarówki.

STRAJKI OKUPACYJNE.
ZATARGI W ŚWIECIE PRACY.

ŁÓDŹ, dnia 30 października. — W fabryce bielizny „Femina" (Sienkiewicza 74) wybuchł strajk okupacyjny na tle zamierzonej redukcji. Robotnice w liczbie około 50 nie opuszczają terenów fabrycznych.

W PABIANICACH.

ŁÓDŹ, dnia 30 października. — W tkalni Glassa w Pabianicach, ul. Maślana 1, wybuchł strajk okupacyjny. Powodem akcji jest redukcja. Robotnicy w liczbie 66 otrzymali wymówienia, którego termin upłynął w dniu wczorajszym.

Strajkujący robotnicy domagają się podziału pracy.

W KONSTANTYNOWIE.

ŁÓDŹ, dnia 30 października. — W Konstantynowie w tkalni G. Zassmana (ul. Karola 10) 4 robotników podjęło akcję strajkową w związku z nieotrzymaniem dotychczas urlopów oraz z powodu różnicy w stawkach płacy.

Charakterystyczne, że w tkalni tej pracuje w ogóle 14 robotników, z których 10 pracuje zaś wspomnianych 4 okupuje miejsce pracy.

U HANA ZATARG TRWA.

ŁÓDŹ, dnia 30 października. — W fabryce pończoch O. Hana (Wólczańska 187) na tle incydentu między jedną z robotnic a kierownikiem fabryki wybuchł strajk okupacyjny.

Strajkuje 280 robotników.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Najbliższe posiedzenie Reichstagu zajmie się sprawą kolonii dla Niemiec, poruszoną w onegdajszym przemówieniu Mussoliniego.

(—) W Maroku francuskim powtórzyły się w szeregu miast groźne rozruchy Arabów. W czasie starć z wojskiem liczne osoby zostały ranne.

(—) Wczorajsze pięciogodzinne narady komitetu nieinterwencji w Londynie nie doprowadziły, wskutek oporu Sowietów, do żadnego rezultatu.

(—) Rząd japoński zawiadomił marsz. Czang-Kai-Szeka o następujących warunkach, na zasadzie których może być zawarty pokój między Japonią a Chinami:

1. Uznanie przez Chiny niezależnego państwa Mongolii Wewnętrznej.
2. Przyznanie przez Chiny pięciu prowincjom północnym prawa decydowania o ich ustroju.
3. Odstąpienie przez Chiny Japonii terytorium w okolicach Szanghaju, które w chwili zawarcia rozejmu zajęte będzie przez wojska japońskie, z wolnym dostępem do morza.
4. Przyznanie przez Chiny Japonii prawa połowu ryb wzdłuż wybrzeża i w pobliżu wysp, należących do Chin, od Formozy aż do granicy indochińskiej.
5. Chiny wystąpią z Ligi Narodów.
6. Chiny zobowiążą się do nieposiadania lotnictwa wojskowego.

(—) Sowiety wysyłają wielkie transporty wojskowe do Mongolii zewnętrznej.

(—) Prasa, zbliżona do nowoutworzonego Stronnictwa Pracy, ogłasza deklarację, podpisaną przez kilkadziesiąt znanych osobistości z Krakowa, Katowic, Warszawy i szeregu innych miast, oświadczających się za ogłoszeniem amnestii i przeprowadzeniem nowych wyborów do Sejmu i Senatu na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej.

Pod oświadczeniem podpisani są m. i.: prof. Ignacy Chrzanowski, prof. Władysław Konopczyński, prof. Marian Kukiel, prof. Leon Marchlewski, literat Zygmunt Nowakowski, b. minister Cyryl Ratajski, długoletni prezydent m. Poznania prof. Franciszek Bujak, b. minister prof. Stanisław Grabski, prof. Eugeniusz Romer, prof. Stefan Glazer, gen. Józef Haller, ks. Zygmunt Kaczyński, adw. Zbigniew Korfanty (syn Wojciecha), adw. Stefan Urbanowicz, dr Władysław Tempka i in.

(—) Na politechnice został obrzucony zgniłymi jajami prof. dr Wolfke.

(—) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt ustawy skarbowej na rok 1938/39 wraz z preliminarzem budżetowym na ten okres.

Preliminarz budżetowy 1938/39 zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2447 milionów złotych, z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Nowy preliminarz jest wyższy od obecnego o 131 milionów złotych.

(—) Wczoraj obradował w Warszawie zwyczajny walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża.

Na zjazd ten przybył Marszałek Śmigły - Rydz, który wygłosił krótkie przemówienie.

(—) Dziś odbywa się w Warszawie odprawa Legionistów i Peowiaków w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza i płk. Koca.

(—) Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, skazujący b. starostę w Świeciu na Pomorzu, Stanisława Krawczyka, na dwa lata więzienia za nadużycia.

(—) Jak słychać, rodzina Radziwiłłów zdecydowana jest wszelkimi sposobami zapobiec małżeństwu księcia Michała z żydówką, Jeanettą Suchestow z Drohobycza. Podobno rodzina zamierza przeprowadzić ubezwłasnowolnienie 56-letniego księcia i oddanie go pod kuratelę sądową. Akcja ta musiałaby się oprzeć o orzeczenie lekarzy - psychiatrów.

(—) Podczas pobytu wycieczki posłów i senatorów w Łodzi został w Urzędzie Wojewódzkim odczytany referat wojewody Hauke - Nowaka. Po części historyczno - geograficznej i statystycznej omówione zostały w referacie zagadnienia aprowizacyjne. Wskutek nieurodzajów rok 1938 będzie trudniejszy w zakresie aprowizacji. Wojewoda Hauke - Nowak pragnie utrzymać ceny na możliwie najniższym poziomie, nie za pomocą środków administracyjnych, a gospodarczych, przez zbliżenie producenta rolnego do konsumenta.

Rozbudowa rzeźni oraz oddanie z wiosną do użytku nowej chłodni ułatwi to zadanie.

Wkońcu referat poruszył sprawy samorządu terytorialnego, finansów samorządowych i problem zwiększenia dochodów miast.

(—) W Łodzi zmarł dr A. Kwieciński, dyrektor Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, przeżywszy lat 56.

(—) P. Bronisław Borucki, kierownik szkoły, oficer rezerwy, wiceprezes zarządu Grodzkiego Zw. Rezerwistów, odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

Samobójstwo prezesa P.P.S. w Złoczewie.

SIERADZ, 30.10. — Onegdaj w Złoczewie powiesił się na sznurku umocowanym na drzwiach własnego mieszkania Stanisław Pawlicki, długoletni prezes miejscowej PPS. i Okręgu oraz instruktor TUR. Tragicznie zmarły był uważany za filar w partii, to też samobójstwo jego wywołało ogromne wrażenie, nie tylko w Złoczewie.

Wybór nowego akademika na miejsce K. H. Rostworowskiego

WARSZAWA, 30.10. — Najbliższe zebrania Polskiej Akademii Literatury odbędą się w dn. 6 i 7 listopada.

Porządek dzienny posiedzeń przewiduje m. in. wybór nowego akademika na miejsce opróżnione na skutek rezygnacji K. H. Rostworowskiego.

Teatry łódzkie powinny podwoić frekwencję

ŁÓDŹ, 31 października. Miernikiem życia kulturalnego miast jest niewątpliwie ilość biletów sprzedanych w teatrach, kinach i na koncertach. W ostatnim okresie sprawozdawczym (t. zw. sezonie) sprzedano w Łodzi biletów: teatralnych 491 tys. (wzrost o 40 proc.), kinoteatrach 6 milionów 51 tysięcy (wzrost o 6 proc.), ilość biletów sprzedanych na koncerty i recytacje nie jest jeszcze notowana przez statystykę. Nie da się ująć liczbowo wobec minimalnej ilości. Biletów sprzedano ogółem za: w teatrach 650 tys. zł, kinach 3 miliony 382 tysięcy. Przeciętna cena biletu wyniosła: w teatrach 1.45 zł (łącznie z podatkiem i opłatami), kinach — 59 groszy. W porównaniu do innych miast Łódź sprzedała biletów teatralnych około 50 proc. mniej, niż nprz. Wilno, ale kinowych trzykrotnie więcej.

Porównanie z warszawskimi teatrami wynosi ono jak 4:1 (na korzyść Warszawy), kina jak 1:2. Ilość mieszkańców stosunkowo wynosi 1:2 — to znaczy, że teatry łódzkie muszą podwoić frekwencję, by stosunek liczby mieszkańców do biletów teatralnych był na poziomie potrzeb.

Fatalny upadek chłopca.
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 30 października. — Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się 5-letniemu Kunsztopolskiemu Antoniemu, zamieszkałemu przy ul. Dworskiej 42. Mały Antoś idąc ulicą, potknął się tak fatalnie, że upadł na chodnik i uderzył głową o kamienną płytę. Wynikiem wypadku były głębokie rany cięte czoła oraz wstrząs mózgu. Ofiarę nierównego chodnika przewieziono do szpitala Anny Marii na kurację.

— Przy ulicy Kwiecistej 7 spadł ze schodów 7-letni Kotliński Henryk. Kotliński odniósł ogólne potłuczenie całego ciała. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, pozostawił chłopca na miejscu.

— Na Plantacjach Miejskich przy ulicy 11 Listopada 141 przy pracy upadła, odnosząc dotkliwe obrażenia Aniela Domagała, lat 38, zamieszkała przy ulicy Mianowskiego 4.

Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono raną do domu.

— W firmie Jakub Lando przy ulicy Moniuszki 1, potłukł nogę 41-letni Braweman Chan, zamieszkały — Lipowa 46.

Poszkodowanego przewieziono do przychodni chirurgicznej szpit. Mościckiego.

— We wsi Mikołajew, gminy Rąbień pod Łodzią dokonała dziś zamachu samobójczego przez powieszenie 40-letnia Kazimiera Wojciechowska, mieszkanka tejże wsi. Domownicy zauważyli desperacki czyn Wojciechowskiej zbyt późno. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Przeprowadzone przez łódzką komendę powiatową policji dochodzenie ustaliło, że Wojciechowska cierpiała na melancholię i pod jej wpływem dokonała zamachu. Zwłoki przekazano do prosektorium łódzkiego.

Ostatnie uśmiechy słońca
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 30. 10. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 9 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 3 stopnie. Ciśnienie barometryczne 751 milimetrów. Pogoda utrzyma się bez zmian, a więc słoneczna i sucha.

Wiatry z kierunków wschodnich.

ŻYCIE PABIANIC

Robotnica straciła rękę.
NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE

W tkalni mechanicznej firmy A. Jankowski i S-ka w Pabianicach przy ul. Legionów zdarzył się mrożący krew w żyłach nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniona tamże robotnica Jakubek Maria, zamieszkała przy ul. Pułaskiego 3 w czasie pracy tak niefortunnie manipulowała przy maszynie, że jedna jej ręka dostała się w tryby maszyny. Straszny krzyk nieszczęśliwej spowodował zatrzymanie maszyny przez znajdujących się w pobliżu robotników. Niestety, maszyna zdążyła już urwać rękę robotnicy, która okaleczona w straszliwy sposób padła zemdlona na ziemię.

Ofiarę wypadku przy pracy pogotowie ratunkowe przewiozło niezwłocznie do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

DZIEJE GRZECHU.

Przed paru tygodniami znaleziono na jednej z ulic miasta zemdloną kobietę nieznanego nazwiska z wyraźnymi oznakami przed porodowymi. Chorą przewieziono wówczas do szpitala miejskiego, gdzie porodziła dziecko płci żeńskiej. Jak ustalono w szpitalu nieznana kobieta nazywa się Kordas i jest bez stałego miejsca zamieszkania. Kordas po opuszczeniu szpitala udała się z dzieckiem na dalszą tułaczkę. Zawędrowała do Łasku i tam w tych dniach w jednym z mieszkań podrzuciła urodzone w Pabianicach dziecko, a sama zbiegła.

Zdołano ją jednak zatrzymać i osadzić w areszcie, gdzie oczekiwać będzie na wytoczony jej za podrzucenie dziecka proces sądowy.

GARBARNIA W KOMÓRCE.

Jan Malinowski, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 12, urządził sobie w komórce garbarnię i wyprawiał masowo — o ile można to tak nazwać w tym wypadku — wszelkiego rodzaju skóry owcze. Nie posiadał jednak jednej rzeczy, a mianowicie odnośnego zezwolenia na prowadzenie garbarni, wskutek czego organa bezpieczeństwa publicznego dokonały przymusowego zamknięcia prowizorycznej garbarni, zaś jej właścicielowi wytoczono proces sądowy.

KRADZIEŻ PALTA MĘSKIEGO.

Jakiś nieznany włóczęga przybył onegdaj do mieszkania Markowicza przy ul. Zachodniej 14 i korzystając z nieuwagi domowników, skradł palto męskie wartości kilkudziesięciu złotych.

Włóczęgę poszukuje policja według podanego przez poszkodowanego rysopisu.

Oskar Szajder z Karniszewic nr 68 woził węgiel z kolei, używając do pracy pociągowej odparzonego konia.

Spisano mu protokół.

DOKĄD PÓJDZIEMY PO PRACY?

Kino Oświatowe przy ulicy Gdańskiej — „Ku Wolności" piękny film osnuty na tle powstania w roku 1830-1 sfilmowany w Polsce przez wytwórnię niemiecką.

ŻYCIE ZGIERZA

NOCNA STRZELANINA.
Nieudana wyprawa złodziei.

Wczoraj w nocy około godz. 1 mieszkańcy ul. Aleksandrowskiej zbudzeni zostali odgłosami strzelaniny. Okazało się, że była to utarczka ze złodziejami, którzy usiłowali dostać się do sklepu Klemensa Kieszkowskiego przy ul. Aleksandrowskiej 5 lecz zostali spłoszeni. Złodzieje początkowo usiłowali dotać się do sklepu rzeźnickiego H. Laśkiewicza przy tejże ulicy Nr. 6, wyborowali już otwór w drzwiach, jednak w trakcie „pracy" obudził się właściciel. Włamywacze zbiegli, by próbować szczęścia w sklepie Kieszkowskiego. I tutaj poczęli świdrować żaluzje, jednak właściciel również się obudził, zaalarmował teścia A. Cyrka Złodzieje zbiegli na widok właścicieli, którzy w pogoni użyli broni dla zmuszenia złodziei do zatrzymania się.

PROGRAM AKADEMII KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA.

Jutro t. j. w dniu 31 października cały świat katolicki obchodzi uroczystość Chrystusa Króla.

W naszym mieście z tej okazji odbędą się dwie akademie w sali Białej przy ul. Piłsudskiego 17. Pierwsza z nich odbędzie się o godz. 12.30 specjalne dla ludności wsi. Druga akademia odbędzie się o godz. 17 w tejże sali. Program ich jest jednolity i przedstawia się następująco: Zagajenie przez prezesa Akcji Katolickiej p. B. Zaczyńskiego, produkcja chóru im. św. Cecylii pod dyr. Wł. Mikulskiego, przemówienie inż. R. Tworosa, deklamacje solowa i chóralne, orkiestra Tow. Śpiew. „Lutnia" pod batutą p. E. Millera.

Na zakończenie wszyscy zebrani odśpiewają hymn „My chcemy Boga".

Organizatorzy proszą o niezabieranie ze soba na akademię dzieci, gdyż będzie to poważna, publiczna manifestacja katolicka.

Brak gotówki na remont taksówek

Narzekania na postoju.

ŁÓDŹ, dn. 30. 10.

Postanowiliśmy zapoznać Czytelników z zagadnieniami, nurtującymi z jednej strony dorożkarzy, z drugiej zaś szoferów i właścicieli taksówek.

W dniu dzisiejszym zajmiemy się taksówkami.

Informatorem naszego współpracownika jest opalony na brąz jegomość w skórzanej kurtce, siedzący przy kierownicy taksówki na postoju przy Pl. Reymonta w Łodzi.

Ot, taka sobie przygodna rozmowa.

— Dużo jest taksówek w Łodzi? — pytamy.

— Numerów 209, ale „na chodzie" trochę więcej, niż połowa.

— Czemu tak mało?

— Uważa pan, dużo maszyn jest zniszczonych, potrzebują remontu, ale właściciele nie mają na to forsy. Ja sam jeżdżę może siódmy czy też ósmy rok, i jak mi „maszyna zejdzie" — to nie wiem, co będę robił., Drugiej nie kupię, bo i za co. Pójdę ze szpadlem robić, czy ja wiem zresztą

— Czy to prawda, że dorożkarze są wielką dla was konkurencją!

— Trochę i tak. Bo przecież — niech pan sobie wyobrazi — gość wysiada wieczorem z tramwaju na „Górniaku" to już na niego „oni" czekają. Bierze go taki dryndziarz za 25 groszy. Weźmie czterech — to i ma złotego. A gdyby ich nie było na Rynku — to przecież jasne — gość by, chcąc nie chcąc, „rzucił się" i wziął „taksę". A tak — to co — siłą ich wyrzucać nie będziemy. Maszyny są „honorowsze".

— Ale, naodwrót, dorożki z waszej strony mają wiele przykrości....

— Gdzie tam! U nas jest taksa — grosza więcej się nie weźmie niż zegar wskaże. Chyba, że się trafi zamiejski kurs, zalane towarzystwo, co płaci czasem po pańsku (ale to rzadko!) albo, innym razem, facet z panienką na spacer chce się przewieźć, po ulicach. No to się wtedy odbija za godziny słabego ruchu. I to nawet nie zawsze. Bo na ten przykład, rozumie się, miałem niedawno kawalera w melonie, co kazał się wieźć z narzeczoną na Widzew, z Widzewa na Chojny, z Chojen na Bałuty — byle powoli i takiemu za dużo było 3 złote groszy dziesięć.

— Dorożkarze mówią, że „szofery sobie popsuli i im...".

— Znaczy się koniunkturę? Bujanie gości — oni byli i będą dziadami. Ale jak pan chcesz się ode mnie dowiedzieć, co myślę na ten temat, co muszę powiedzieć, że żydy.

— ? ? ?

— Tak proszę pana żydy, mówię, to prawda. Psują groszowymi cenami, zupełnie nie na poziomie i nam i dorożkom.

— Dużo jest ich w waszej branży?

— Będzie ich z dwadzieścia procent, a może i więcej. Ale to jest jeszcze nic, o liczbę nie chodzi. Idzie o to, że jak któremu z nich maszyna nawali, to jakimś cudem mają na remont, a u nas wtedy klapa. Maszyna w komórce niższy się do reszty.

— Jeśli coś można panom radzić, to założenie jakieś kasy samopomocy, która by bezprocentowo udzielała pożyczek na remont.

— Byłoby to nawet i dobre. Ale trzeba żeby w gazetach o tym napisać, to może by szoferzy coś zrobili.

Więc napisaliśmy.

Pociąg popularny do Warszawy na uroczystości Święta Niepodległości

Oddział 3-ci Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że na tegoroczne Święto Niepodległości Liga Popierania Turystyki organizuje wycieczkę do Warszawy pociągiem popularnym, który uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy:

dn. 11.XI odejście ze st. Łódź-Fabr. o godz. 6 m. 21, dn. 11.XI przyjście na st. Warszawa Gł. o godz. 8 m. 55, dn. 11.XI odejście ze st. Warszawa Gł. o godz. 22 m. 25, dn. 12.XI przyjście na st. Łódź-Fabr. o godz. 1 m. 12.

Opłata za przejazd w obie strony w wagonach klasy 3-ej wynosi 7 zł. od osoby. Każdy uczestnik ma zapewnione miejsce numerowane do siedzenia. Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia we wszystkich Oddziałach i Agenturach Biur Podróży „Orbis" i „Wagons Lits/Cook" w Łodzi, do dnia 8 listopada r. b.

Późniejsze zgłoszenia będą przyjmowane w miarę możności.

Kto się tym zajmie?

TROCHĘ POMYSŁOWOŚCI I ORGANIZACJI

Miasteczko Epinol we Francji obchodziło trzechsetletni jubileusz swego przemysłu.... kolorowych ilustracyj do bajek.

Starymi malowniczymi uliczkami miasteczka przedefilował barwny pochód postaci fantastycznych, a tak bliskich i dobrze znajomych: był Kopciuszek z Królewiczem, były dobre i złe Wróżki, szedł Ali Baba w otoczeniu swych czterdziestu rozbójników, szła nawet Śpiąca Królewna. Na uroczystość tę zjechało się mnóstwo turystów, bajkowe ilustracje małego Epinol znane są bowiem na całym świecie, są niemal monopolem miasteczka i najważniejszym źródłem utrzymania jego mieszkańców.

Przychodzą na myśl nasze biedne miasteczka. Każde z nich mogłoby się wyspecjalizować w jakiejś gałęzi wąskiej, ale mogącej zatrudnić wiele rąk. Trzeba tylko pomysłowości i organizacji. Jakie np. możliwości leżą przed drewnianym zabawkarstwem do którego ludność nasza ma skłonność, zamiłowanie i dużo inwencji, trzeba tylko to zorganizować, pokierować i... sprzedać. Pod tym względem wiele nam brakuje. Taka np. ceramika iwieniecka wyparłaby czeskie fajansy — jest tak tania i ładna.

Kto się tym zajmie?

Wyzysk pracy kobiet.

NISKIE SKALE ZAROBKÓW.

„Zagadnienie pracy zawodowej kobiet wiąże się ściśle z zagadnieniem wysokości ich płac.

I w tej dziedzinie mamy jeszcze wiele do zdziałania, a raczej do wywalczenia.

Dotąd zarówno w grupie robotnic wiejskich, jak i przemysłowych, nie udało się jeszcze osiągnąć realizacji zasady — równa płaca za równą pracę.

Pobierają one wciąż znacznie niższe opłaty od analogicznych grup robotników — mężczyzn.

Np. w przemyśle metalurgicznym w roku 1934 — przy czynnościach ściśle jednakowych kobiety przy prasach pobierają za godzinę pracy od 34 — 50 gr., a mężczyźni od 50 gr. — 1 zł. 20 gr.

W kilku fabrykach w Warszawie polerowaczki zarabiają dziennie 6.20 zł., podczas gdy mężczyźni za tę samą pracę otrzymują 9 — 20 zł.

Zarobki kobiece w przemyśle papierniczym są naogół niższe od zarobków męskich o 40 — 50 proc.

Nawet w tych przemysłach, w których kobiety są masowo zatrudniane, skala ich zarobków jest o wiele niższa. I tak w przemyśle włókienniczym zarobki godzinne mężczyzn wynosiły w r. 1934 — 30 groszy, kobiet zaś — 55, w spożywczym — różnica zarobków kobiecych na ich niekorzyść za godzinę wynosiła groszy 5, w odzieżowym — aż 32 groszy.

To samo zjawisko obserwujemy w grupie pracownic umysłowych w przemyśle.

Wydajność pracy biuralistek, kasjerek, buchalterek jest taka sama, jak i ich kolegów — mężczyzn, a jednak skala ich płac jest zazwyczaj niższa.

Np. biuro hurtownika papieru w Łodzi — pracuje tam 5 kobiet i 7 mężczyzn. Płace mężczyzn wahają się od 200 — 250 zł. miesięcznie, kobiety pobierają od 80 — 150 zł. za pracę ściśle jednakową.

W Toruniu — w wielkim domu handlowym — kierownicy działów mężczyźni zarabiają 400 zł. miesięcznie, kobiety na takich samych stanowiskach — 245 zł.

W mniejszych przedsiębiorstwach wyzysk pracy kobiet jest jeszcze dotkliwszy i przykszejszy.

Są jednak grupy pracownic umysłowych, które pozornie posiadają całkowite równouprawnienie, to znaczy — kobiety są tam przyjmowane na takich samych warunkach, jak i mężczyźni, pobierają takie same płace, mają również takie same prawa do awansu i emerytur.

Pokrzywdzenie ich występuje tu w innej formie — a więc: większych trudności awansu z niższych stopni służbowych na wyższe, łatwiejszych redukcyj (zwłaszcza w grupie pracownic państwowych), pewnych upośledzeń w otrzymywaniu niektórych świadczeń w naturze, lub ich ekwiwalentu w dodatkach pieniężnych itd.

W wolnych zawodach nie ma żadnych różnic. Położenie kobiet zależy wyłącznie od ich walorów osobistych. Posiadają one te same możliwości, co ich koledzy — mężczyźni.

Obok licznej grupy lekarek coraz częściej spotykamy w Polsce prawniczki, które w charakterze adwokatek osiągają znaczne powodzenie życiowe.

Co to jest rak?...

BEZPŁATNE ODCZYTY.

W niedzielę, dn. 31 bm. odbędzie się w województwie łódzk. „Dzień przeciwrakowy" urządzony staraniem Łódzk. Tow. Zwalczania Raka. **Hasłem dnia jest pouczenie szerokich rzesz, że jeden z najgroźniejszych wrogów ludzkości — rak przestaje być chorobą śmiertelną, o ile jest wcześnie rozpoznany i wcześnie leczony.**

W Łodzi, dnia tego odbędzie się zbiórka pieniężna na cele walki z rakiem i będą wygłoszone w różnych punktach miasta odczyty p.t. „Co to jest rak i na czym polega jego zwalczanie". Odczyty o treści popularnej i uspokajającej odbędą się; o godz. 10 w Domu Związkowym, ul. Wysoka 45 — prelegent dr. J. Marzyński, o godzinie 10-ej w lokalu Związków Zaw. „Praca", Wodny Rynek 13 — prelegent dr. J. Kalisz,; o godz. 10-ej w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 2, ul. Podmiejska 21 — prelegent dr. J. Gerstenberger; o godzinie 11-ej w lokalu Związku Pracy Obyw. Kobiet, ul. Sienkiewicza 102 — prelegent dr. R. Kalecka; o godzinie 10-ej w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych, ul. Żeromskiego 74-76 — prelegent dr. H. Makower; o godzinie 12-ej w lokalu Szkoły Powszechnej nr. 18, ul. dr. Trenknera 27 — prelegent dr. M. Marzyński; o godzinie 12-ej w lokalu Szkoły Powszechnej nr. 6, ul. Wileńska 33-35 — prelegent dr. Wł. Lipiński; o godzinie 12-ej w lokalu Szkoły Powszechnej nr. 5, ul. Łęczycka 23 — prelegent dr. W. Wągrowski; o godz. 12-ej w lokalu Szkoły Powszechnej nr. 17, ul. Limanowskiego 124 — prelegent dr. B. Gontarski; o godz. 12-ej w lokalu Gimnazjum Niemieckiego, Al. Kościuszki 65, prelegent dr. J. Lange; (po niemiecku).

Wstęp na odczyty bezpłatny.

—oOo—

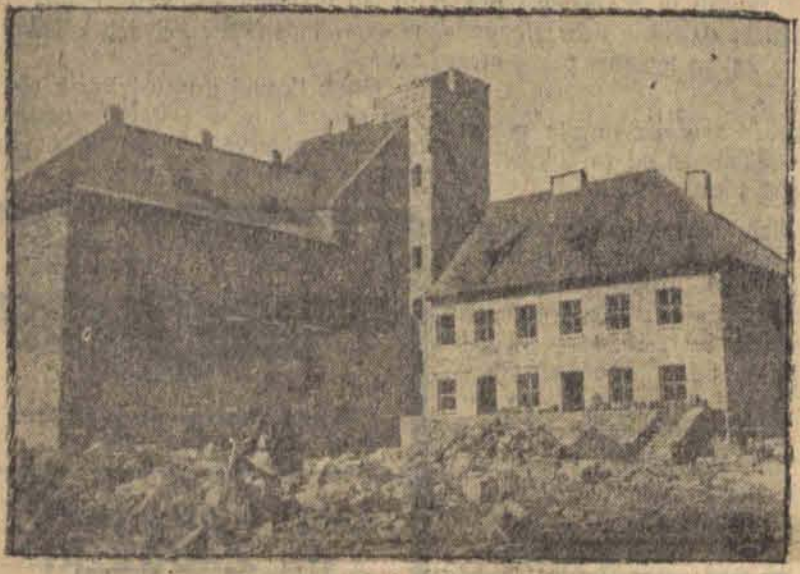
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Płk. de la Rocque przed sądem.



W Loynie odbyła się sensacyjna rozprawa o oszczerstwo przeciwko przywódcy rozwiązanego „Ognistego Krzyża" płk. de la Rocque, wytoczona przez jego byłego współpracownika księcia Pozzo di Borgo. B. premier Tardieu zeznał, że wypłacał płk. de la Rocque subsydia, co wywołało we Francji olbrzymią sensację. Na zdjęciu adwokaci Xavier, Mallat i Castille (ze strony księcia di Borgo) oraz adwokat Olivier obrońca płk. de la Rocque).

MUZEUM HUCULSKIE W ŻABIEM



Reprodukujemy fragment powstającego w Żabiem Muzeum Huculskiego. Na zdjęciu część schroniska Muzeum, już wykończona.

Sukcesy japońskie w Chinach



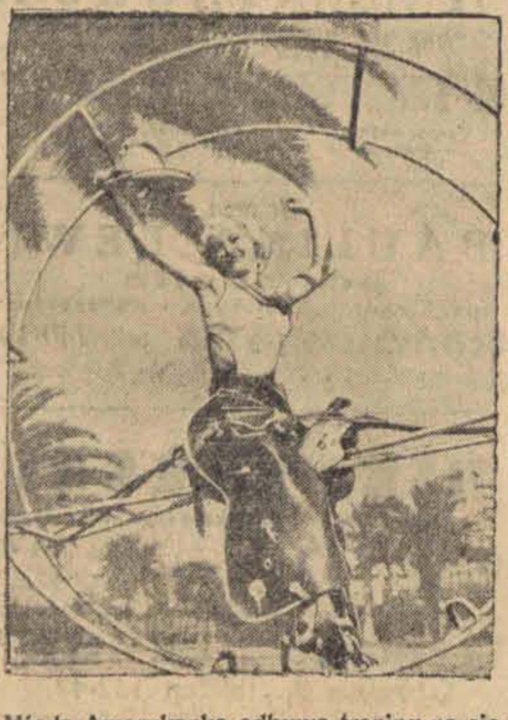
W związku z opanowaniem przez wojska japońskie olbrzymiej części Szanghaju, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment tego kolosalnego chińskiego miasta.

172 km. na godzinę



osiągnął motocyklista Kluge na motocyklu DKW 250 cm sześć. ustanawiając tym samym nowy rekord światowy w tej klasie.

Trening do zawodów konnych



Młoda Amerykanka odbywa trening na siodle zawieszonym w kole.

Radosne powitanie



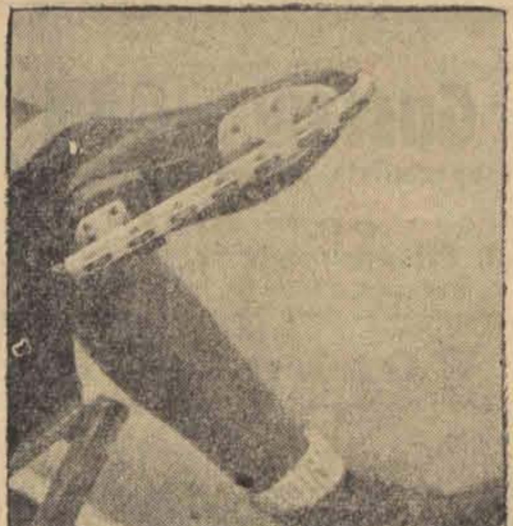
Geograf prof. Troll, który cudem uratował się podczas ekspedycji na szczyt Nanga-Parbat wita po powrocie z Azji radośnie swe najmłodsze dziecko.

Stroje regionalne.



Na wystawie dorobku zespołów Przysposobienia Rolniczego w Gorlicach, znalazł się po raz pierwszy na tym terenie dział starych strojów ludowych. Zdjęcie przedstawia ludowy strój męski z pow. gorlickiego.

Łyżwy do jazdy po asfalcie.



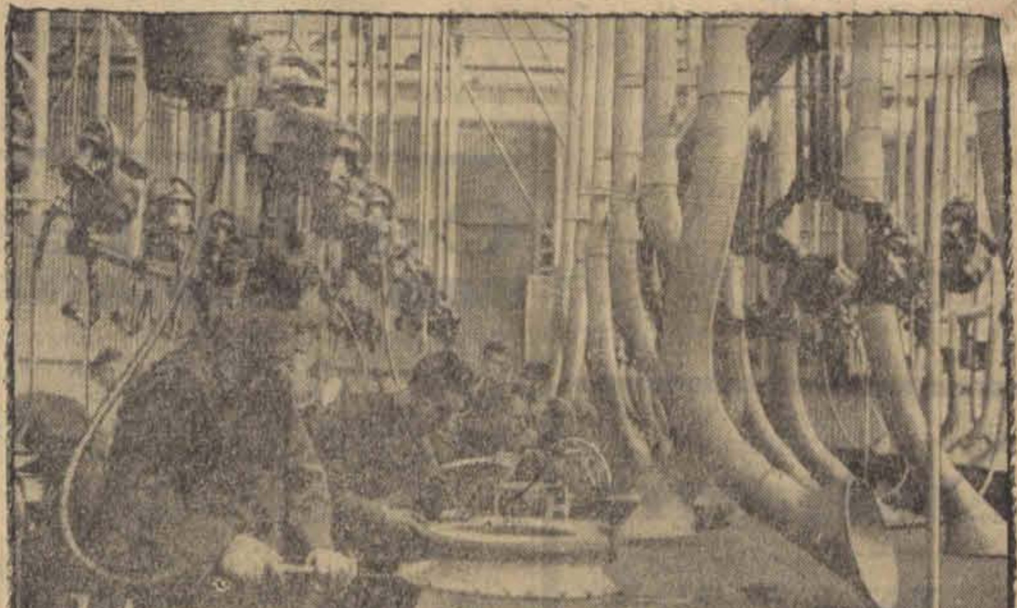
W Paryżu zademonstrowano nowy typ łyżew z małymi kółeczkami w ostrzu, które pozwalają na jazdę po asfalcie lub podłodze.

Pierwsze zebranie olimpijskiego komitetu w Tokio.



Burmistrz Tokio Cobasi wygłasza przemówienie do członków komitetu olimpijskiego.

Zbrojenia Anglii.



Dzień i noc pracują angielskie fabryki lotnicze nad produkcją nowych aparatów. Na zdjęciu wnętrze fabryki w Coventry wyposażonej w najnowsze maszyny i duża ilość odkurzaczy.

WYBÓR DZWONKÓW.



W biurze badawczym angielskiej poczty komisja wybitnych muzyków wybiera dzwonek elektryczny z najpiękniejszym dźwiękiem. Po dokonaniu wyboru dzwonek tego typu zostanie wprowadzony do wszystkich nowych telefonów zakładanych od r. 1938

Wykopaliska prehistoryczne.



W czasie prac wykopaliskowych prowadzonych w Szemudzie przez prof. dr. Zakrzewskiego, wydobyto szereg urn, pochodzących sprzed 2500 lat. Zdjęcie przedstawia najcenniejszą z urn t. zw. twarzową, której ornament odtwarza pewne szczegóły stroju kobiecego z VI-go wieku przed Chrystusem. Przy pasie widać wiszący grzebień, na części urny, odtwarzającej szyję widać dwa sznury korali, oddanych w prymitywnej formie przez ówczesnego artystę.